

tylko język niemiecki, a w tym obowiązku zyskuje prawo wymagania od publiczności, aby wszędzie i zawsze, gdzie jako urzędnik występuje, mówiła po niemiecku; 4) że jeszcze grubiej mylili się ci, którzyby utrzymywać mieli, że wszelkie pisma, które publiczność do urzędników, władz lub ciał politycznych państwa podaje, muszą być wygotowane po niemiecku, gdyż przekonał się, że to odnosi się tylko do podań, po niemiecku Ein-gaben, a temi są te pisma, w których się władzę o czym zawiadamia, wnioski lub prośby do niej stawia, a nie dokumenta i dowody oraz tym podobne aneksy, które są na poparcie i dopełnienie czynionego podania;

5) że tem samem jak publiczności nie odjęto prawa znoszenia się z urzędnikami, władzami i ciałami politycznymi państwa w języku nie niemieckim, tak też i z urzędników nie zdjęto obowiązku posiadania środka do wypełnienia swego urzędu, a więc i do wyrozumienia ustnych odnoszeń się publiczności i tych pism które nie są podaniami a jednak urzędowi doręczone być mogą lub muszą.

Słowem nowa ustawa pruska z 28 sierpnia odjęła językowi polskiemu jak wszelkim innym nieniemieckim znaczenie języka państwowego, gdzie je posiadała, ograniczyła go w piśmiennym znoszeniu się w sprawach urzędowych co do podań tylko na przypadki nagłe, jednakże nie wykluczyła go zupełnie i absolutnie z zakresu działań urzędowych, ani też nie nałożyła Polakom obowiązku mówienia tylko po niemiecku przy zetknięciu się z urzędnikiem służbę pełniącym.

Szczegóły i sposób postępowania nam teraz przynależny wykażą się z dalszego rozprawienia rzeczy.

Wiadomości urzędowe.

Król potwierdził wybór wyższego nauczyciela gimnazjalnego dr. Franciszka Adam na dyrektora gimnazjum w Paczkowie.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Z miasta, 12 października.

(Gimnazjum św. Marii Magdaleny.)
Ważną poruszką przy tej sposobności raz jeszcze tak ważną dla nas wszystkich kwesty i zwrócenia się do rodziców z następnymi uwagami. Rezultaty roku zeszłego tak były złe, że podobnych im nie znajdujemy ani w rocznikach dotychczasowych gimnazjum poznańskiego ani też w żadnym innym zakładzie naukowym monarchii pruskiej. Dość wspomnieć, że na 30 abiturientów przepadło w egzaminie 12, że z niższej prymy oddziału pierwszego z 24 uczni dostalo promocyę do prymy wyższej 7, z oddziału drugiego z 21 uczni przeszło do prymy wyższej 8, że z jednej klasy, gdzie było uczniów 47, promocyę do wyższej dostało 16! Liczby te wymowne dają świadectwo o stosunkach, — jakie panują w tym zakładzie.

Zanadto jesteśmy doświadczonymi ludźmi, byśmy mieli zbyt pochopnie brać w obronę uczniów przeciw nauczycielom; wiemy bardzo dobrze, że i w najnormalniejszych stosunkach wina braku postępów w naukach najczęściej jest po stronie uczniów, ich niezdolności, lenistwa, niewagi i niedostatecznego pojmowania i wypełniania obowiązków. Dla tego też corocznie odpada pewna ilość, która dla wymienionych przyczyn do wyższych klas przejść nie może. Ilości tej, rozumie się, ściśle oznaczyć nie można, daty jednakże statystyczne wykazują, że nie przechodzi nigdy czwartej ogólnej liczby, chociaż już i taki rezultat za niekorzystny uważać należy. Prawda, że w gimnazjum św. Marii Magdaleny stósunki są o wiele trudniejsze, gdzie przedewszystkiem walczyć trzeba z owym pedagogicznym nonsensem wykładu nauk w niezrozumiałym uczniom języku. Jest to względ, który najsumtniejszą naturalnie pociąga za sobą skutki, uczniom niezmiennie powoduje trudności i ostatecznie ich zniechęca do nauki w ogóle. Ale grzeszylibyśmy wielkimi niedoświadczeniem czyli raczej zupełną ślepotą gdybyśmy całą winę na względ ten zrzucać mieli. Znamy cokolwiek urządzenie gimnazjów w ogóle, znamy specjalnie stósunki gimnazjum poznańskiego; mimo to pozwolimy sobie twierdzić, że, jeżeli nauczycielom nie uda się choć wśród najtrudniejszych stósunków przeprowadzić z klasy do klasy najmniej dwóch trzecich uczniów, to jest po prostu dowodem, że nauczyciele albo nie pełnią swego obowiązku i nie używają czasu przepisanego do nauki planem zarządzonej lub też, że przy ocenianiu uczniów przy końcu roku stawiali jakiegoś wygórowane żądania, którym uczniowie sprostać nie mogli. Nie pozwólmy ze siebie żartować: w klasie o 47 uczniach przy sumiennej całorocznej pracy i rozsądnem ocenianiu więcej niż 16 z pewnością się znajdzie, którzy są zdolni, by przejść do następnej klasy. Przyczyny więc gdzieindziej szukać należy: przedewszystkiem każdy nam przynajmniej, że z chwilą, gdy do szkoły polityka wchodzi, gdy ustaje zaufanie zobowiązane między uczniem a nauczycielem, o jakichkolwiek postępach w nauce mowy być nie może — a pytamy się, czy zaufanie to istnieje może, jeżeli szkołę uważa się przedewszystkiem za reformatora politycznego, kolportera patryotyzmu niemieckiego.

Cóż powiedzieć o zakładzie, — którego naczelnik z katedry na publicznym egzaminie zrzuca winę złych rezultatów nauki na dom polski i matki polskie, — zarzucając im, że w domu z dziećmi nie rozmawiają po niemiecku? I to jest człowiek, który sam jest ojcem i któryby się z pewnością oburzył, gdyby podobną blasfemią jemu ktoś insynuował.

Drobny ale charakterystyczny przyczynek, w jaki to sposób na każdym kroku drażnią chłopców naszych, jest następujący: Władza przełożona w innych prowincjach, wiedząca bardzo słusznym pedagogicznym taktem,

wyrażnie zakazała wzywania uczniów przy obchodach urodzin cesarskich lub Sedanu do wznoszenia okrzyków na cześć panującego, twierdząc bardzo słusznie, że tego rodzaju krzyki mogą się stać prostym hałasem i ujmą czynić uroczystości obchodu. Otóż przewodnicy i nauczyciele zakładu poznańskiego nie tylko tego samego nie zauważyli ale czynią wprost przeciwnie.

Ale idmy dalej. — Publiczna jest tajemnica, że zły wypadek promocji tegorocznych w przebiegu części spowodowała rewizya gimnazjum radcy ministerjalnego, p. dra Staudera. która bardzo nie świetnie wypadła, w skutek czego przedstawicielom zakładu dostała się dość ciępa prawda. Rozumiemy bardzo dobrze, że w takich razach myśl dyrektora równie jak i całego kolegium zwraca się do obmyślenia środków zaradczych, z których może wypłynąć reforma. Rozumiemy dalej, że pewna surowość przy udzielaniu promocji jest jednym z głównych środków w tej mierze. Ale chcieć tego środka użyć jako jedynego nagły sposób reformowania zakładu i w jednym roku chcieć przez to postawić gimnazjum na tym stopniu, na jakim być powinno, — jest zupełnie to samo, jak wieś przez kilkanaście lat systematycznie niszczonej chcieć w jednym roku doprowadzić do świetnej kultury.

Na to potrzeba być pedagogiem, by zrozumieć, że na tego rodzaju reformy cierpliwiej i sumienniejszej pracy lat kilkunastu potrzeba a nagle rzucenie się tego rodzaju, jakie tu miało miejsce, jest po prostu odbiciem się na uczniach za to, że się próba nie udaje.

Jedynie więc zmianę systemu może złe usunąć i sprawić, że gimnazjum św. Marii Magdaleny będzie zakładem naukowym a nie pepinieryą polityczną.

Warszawa, 8 października.

(Strachy wojenne a giełda. — Towarzystwo rolnicze zaprojektowane w Rawie. — Podział kraju na sady gminne. — Stacje doświadczalne. — Krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, a Towarzystwo warszawskie. — Prasa prowincjonalna. — Loterya fantowa.)

(a) Strachy wojenne, jakie Rosya w Europie szerzy — w początkach ubiegłego tygodnia odbiły się fatalnie także na działaniach giełdy petersburskiej a następnie i innej. Jedyny papier spekulacyjny rosyjski, którym są pożyczki premiiowe a który naturalnie od kilku tygodni już powoli spada — we wtorek w Petersburgu a w środę u nas nagle spadł o 20 proc. na giełdzie. Zaraz przecież nazajutrz podniósł się napowrót o taką samą różnicę i utrzymuje się w tejże pozycji — co jest jednym z dowodów, że Rosya pomimo niepokoju, jakie robi w polityce europejskiej działanie jej wysłannika Czerniajewa — bynajmniej do wojny przygotowaną nie jest i ostatecznie jej nie rozpocznie.

Ubiegły tydzień z powiatu rawskiego przyniósł nam niezmiernie pociesającą wiadomość, a mianowicie, że narazie ziemianie kraju naszego, sparaliżowani w swym umysłowym i materialnym rozwoju przez zniesienie jedynych korporacji naukowych rolniczych, jaką było Towarzystwo rolnicze w Królestwie, przez Wielopolskiego w r. 1861 i następnie przez arcyniesłuszne i nieprzemysłane prawa o własności włościańskiej, wygotowane przez burżację wszystko, cośmy mieli uczciwego i dobrego, komitet oporządzający, wówczas u steru rządu Królestwa postawiony — że ziemianie nasi narazie zaczynają myśleć o rozwoju swych gospodarstw i, zebrawszy się w Rawie w obecności komitetu, w takim razie naczelnika powiatu. Myśleć o jakiegokolwiek centralnej naukowo-rolniczej instytucji dla całego Królestwa, przy obecnym usiłowaniu rządu rosyjskiego, dążącym do zniesienia odrębności kraju od cesarstwa, jest rzeczą po prostu niemożliwą; ale jeżeli rząd nie zatwierdzi takiej powiatowej naukowo-rolniczej instytucji, da sobie świadectwo wyraźnej niedbałości o postęp produkcji krajowej. Z upragnieniem też wyczekujemy skutków podania Rawian — pewni, że gdy takowe zatwierdzone zostanie, wszystkie powiaty Królestwa nie ośmielą się powiatu tego naśladować.

Jak o tem już wam donosiłem, od lipca rb. wprowadzone zostały nowe sady gminne — a z nimi nowy podział kraju na okręgi, niezależny od gmin administracyjnych. Z drugiej strony gminy dotychczasowe, mając sobie odjęte sądownictwo, które tak niefortunnie przez lat dwanaście sprawowały, uczuły potrzebę oszczędzenia wydatków na utrzymanie urzędów gminnych i miejscami po dwie w jedną się pozelewały (co dotąd wciąż jeszcze się odbywa). W takim położeniu bardzo pożądaną rzeczą była autentyczna wiadomość o obecnym podziale administracyjnym i sądowym Królestwa. Otóż nakoniec potrzebie tej zadosyć uczyniła w języku rosyjskim drukiem ogłoszona przez kancelaryę generał-gubernatora warszawskiego wskazówka, z której dowiadujemy się, że Królestwo jak od r. 1866 dzielić się na 10 gubernii i 85 powiatów, nadto dzieli się obecnie na 1301 gmin administracyjnych (dawniej 1313) i 369 okręgów sądów gminnych, po za tem zaś na 89 okręgów sądów pokoju, załatwiających sprawy 116 miast obecnie w Królestwie za takowe uznawanych, to jest po przeliczeniu reszty miasteczek na osady wiejskie (często bardzo bezzasadne).

Wspomniałszy o usiłowaniach ziemian rawskich utworzenia Towarzystwa rolniczego — nie mogę także bez wzmianki pozostawić drugiego objawu, związek z rozwojem naukowym rolnictwa naszego mającego — a mianowicie podniesionej przez prasę tutejszą myśli założenia narazie dwóch stacji doświadczalnych rolniczych, jednej przy laboratorium przed kilku miesiącami otwartem tu w Warszawie przy muzeum przemysłowo-rolniczym, drugiej przy instytucji agronomicznej w Puławach. Stacje te, gdyby założone zostały, stałyby się kierownikami postępu rolnictwa naszego — które od lat dwunastu a nawet piętnastu w zupełnym zastoju się znajduje.

Nie wiem, czy wam wiadomo, że dzielne krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, które od początku swego istnienia już to pod własną firmą już to pod firmą imperyalu angielskiego — a narazie od lat pięciu pod firmą rosyjskiego Jakora (gdy dbały o pomyślność kraju komitet oporządzający odjął koncesyę działalności wszystkim zagranicznym Towarzystwom) starało się krajowi naszemu także zapewnić błogostawieństwo swęj działalności, obecnie w lipcu zawarło kontrakt reasekuracyjny z warszawskiem akcyjnym Towarzystwem ubezpieczeń, który wejdzie w życie w maju roku przyszłego, jak tylko upełni kontrakt z Jakorem.

Warszawskie akcyjne Towarzystwo założone przed sześciu laty przez Kronenberga, — maskującego się w tym wypadku Ordynatem Zamoyskim — zrazu powoławszy do zarządzania interesami swemi magdeburgskiego assekuranzmanna Methego, który wszystkie w niem urzędy prawie obsadził Niemcami, bynajmniej dobrej reputacji nie używało — prowadzone też przez ludzi kraju nie znających przez lat kilka grube straty ponosiło, szczególnie w assekuracjach rolnych — te względu były też powodem, że krakowskie Towarzystwo przed pięciu laty pozbawione firmy Imperiala, związać się musiało z moskiewskim Jakorem — pod jego firmą prze-

ważną część ubezpieczeń rolnych w Królestwie Polskiem zatrzymując. Lecz przed kilku laty kierunek warszawskiego Towarzystwa powierzony został znanemu ze swych prac administracyjno-rolniczych, byłemu profesorowi prawa administracyjnego w byłej Szkole Głównej i znakomitemu rolnikowi tutejszemu Konstantemu Górskiemu, a to zupełnie zmieniło pozycyę w kraju tego Towarzystwa. Górski przedewszystkiem ze składu biur jego posuwał wszystkich Niemców a urzędy obsadził już to znanymi specjalistami krajowymi, którzy po zwinieciu centralnej dyrekcyi ubezpieczeń krajowej przez oporządzający komitet pospadał z etatu, już też powołał na nie młodzież, która, ukończywszy tutejszą Szkołę Główną, zającą właściwego nie miała. Wysoka wreszcie znajomość przedmiotu a przedewszystkiem kraju ten skutek osiągnęła, że warszawskie Towarzystwo w roku zeszłym już pewien dochód w dziale rolnym przyniosło, pomimo że liczba pożarów bynajmniej się nie zmniejszała. — Korzystając z tak pomyślnego zwrotu interesów, obecna dyrekcyja warszawskiego Towarzystwa, pragnąc w zupełności zatrzeć ślady niegodziwego postępowania pierwotnych kierowników, — z jednej strony wyjednała deklaracyę ogółu akcyonaryusz, że część zysków zabezpieczeń rolnych, poczynając od obecnego już roku, warszawskie Towarzystwo zwracać będzie zabezpieczonemu w nim rolnikom, z drugiej odstąpiwszy od roku przyszłego połowę swych ubezpieczeń rolnych krakowskiemu Towarzystwu, obecna dyrekcyja, dotąd wyłącznie akcyjno-spekulacyjna, Towarzystwo zamieniła na mieszane, to jest na akcyjno-wzajemne, czyli choć do połowy obywatelskie. Zwrot ten wywoływały zresztą żądania inąd przez tutejszą prasę, zapewniającą towarzystwu temu, poczynając od roku przyszłego, wielkie powodzenie. Lecz prasa pomimo to nie przestaje się domagać ponownienia przez Towarzystwo kredytowe w Królestwie starań o założenie krajowego towarzystwa, wyłącznie na wzajemności opartego, który to przedmiot, jak słyszeliśmy, był niedawno ściśle badany przez władzę Towarzystwa kredytowego, lecz dotąd bez żadnego rezultatu.

Rozpamiętując dziś obszerniej nieco o tym przedmiocie — gdyż właśnie w ubiegłym tygodniu sprawa ta wyczerpująco roztrąszana tu była, a nadto z powodu, że wkrótce zapewne przyjdzie mi do tegoż przedmiotu powrócić; jak słyshać bowiem, na listopadowym zebraniu ogólnem władz Towarzystwa kredytowego, „był albo nie był“ Towarzystwa krajowego wzajemnego ma być podobno ostatecznie rozstrzygniętem.

Przechodząc teraz na lżejsze pole i notując nowy nakład naszej Spółki wydawniczej księgarskiej, jakim jest poważna Etnografia (nauka o ludach) Peschla w obrobieniu profesora tutejszego uniwersytetu p. Wisłockiego. W ogóle wydawnictwa Spółki odznaczają się tak chlubnie doborom przedmiotu, iż prawdziwie ubolewać trzeba, że nie dość mają uznania u naszej publiczności; Księstwo nasze, z pomocą wszystkich ziem polskich słynące z najwłaściwszych umysłów, powinno na wydawnictwa te większą uwagę zwracać i gorąco je popierać.

Od lat kilku większość naszych miast gubernialnych poczęła wydawać własne organa, jasno malujące sprawy i życie prowincyjne. Wiadomości przez pisma te przynoszone, stanowią niewyczerpane źródło nowych głównych pism codziennych. Jako chlubnie między niemi odznaczają się, prawdziwie swojej okolicy poświęcony organ, odznaczyć tu muszę od Nowego roku wydawanego Korespondenta Północnego.

Ważną poruszką dla sprawy wprowadzenia nowęj body i wolności zdania. Możnaść pociągnięcia każdego atrybucyę swe przekraczającego urzędnika a więc i cenzorów przed sąd cywilny o wynagrodzenie szkód i strat jego bezprawnym działaniem zrażonych, napędziła nieco strachu naszym trapieniem swobodnej wymiany myśli — to też obecnie spotkać się już można w prasie naszej z surową krytyką złych urzędów gminnych i niższych administracyjnych — czego dawniej nie bywało.

Wczoraj i dziś, po kilkutygodniowym zapowiadaniu i odwoływaniu z powodu złej pogody, odbyła się narazie loterya fantowa w Saskim ogrodzie. Przy odgłosie nader licznych cri-cri przełanowanych z kieszeni gamenów parzykłych w kieszenie naszych studentów — tłumy przez te dwa dni korzystały z tej dorocznej zabawy warszawskiej. Bo też po tygodniach całych deszczu — mamy dnie śliczne i ciepłe.

Lwów, 10 października.

(Wybory. — Zabiegi mameluków. — Stronnictwo rosyjskie a nasze włościaństwo. — Wojna. Kronika i program samoborski.)

(C) Trzeba przyznać naszemu komitetowi centralnemu, iż pod względem ożywienia interesu dla tak ważnej sprawy jak wybory wywaguje się z zadania swego znakomicie, tem większa w tem zasługa dla niego, że do niedawna jeszcze jakaś dziwna apatya opanowywała kraj cały — a o wyborach prawie nikt nie myślał. Dziś agitacyja wyborcza, dzięki inicjatywie komitetu centralnego, rozwinęła się w całej pełni, a co nas najbardziej cieszy, to że umiano pokierować nią tak rozsądnie, iż — jeżeli wszelkie rachuby nie omylą — wyjdzie z urny większość narodowo-postępowa. Rozumie się, iż jeszcze nie jedną zaciętą walkę stoczyć będzie trzeba, zanim dojdziemy do zwycięstwa, wszakże spodziewać się należy, że nie ustaniemy w tej walce, boć przecie pamiętać musimy, iż kłęska nasza przy wyborach to cofnięcie kraju o kilka dziesiątek lat tak pod względem duchowego, jako też materialnego rozwoju. Ze zaś wrog nasz nie śpi, o tem przecie wątpić nie będziemy, patrząc na zabiegi stronnictwa rosyjskiego, które mianowicie w okęgach wyborczych mniejszych posiadłości ogromną rozkwaga energią — nie przebiegając — jak to u niego zwyczaj — w środkach, byle dojść do celu. Dotychczas sprawa wyborów z mniejszych posiadłości stoi o tyle korzystnie dla nas, iż włościanie po większej części postanowili wybierać tylko swoich, tj. włościan — a w niektórych okolicach zaprotestowali nawet otwarcie przeciw narzucaniu im kandydatów — przez komitet Rady ruskiej. W najgorszym tedy razie będziemy mieli w sejmie przyszłym więcej włościan niż dotąd, lecz natomiast mniej owych żywiołów reakcyjnych w czarnych sutanach — którzy podczas ubiegłej sesyi przeprowadzenie niejednej nader ważnej i pożytecznej sprawy swemi iatrygami udaremniłi tylko dla tego, że inicjatywa wyszła ze strony polskiej. Stronnictwo t. z. mameluków — t. j. ludzi po większej części karyerowiczów, idących z rządem w parze pod każdym warunkiem — stronnictwo ongi tak potężne przychliło dziś do tego stopnia, że nigdzie już — o ile mi wiadomo — na seryo walki wyborczej prowadzić nie zamierza. Myślą wprawdzie niektórzy członkowie tego stronnictwa występować jako kandydaci, lecz mało który z tych panów może liczyć na powodzenie w obec okoliczności, iż komitet centralny wcale ich nie poleca.

O wojnie Rosyi z Turcyą mówią tu jako o rzeczy pewnej a dzienniki tutejsze, które podczas zawieszenia broni wypooczywały — z rozpoczęciem kroków nieprzy-

jacielskich przez Serbią napadają się znowu wzajemnie z energią godną istotnie lepszej sprawy. Podczas gdy Kronika codzienna w telegramach swoich każe codziennie przynajmniej tysiącu Turków obciążać nosy, to w odwet Dziennik i Gazeta takiej samy liczbę Serbów każe obciążać uszy. Kronikarz niedzielny zaś Dziennika odsądza Kronikę za sprzyjanie Serbom od czci i wiary, posadzając ją o moskalofilstwo.

Już po zamknięciu tego listu dostał mi się do rąk dzisiejszy numer Kroniki codzienniej, z której się dowiedziałem i to z nierałem zdziwieniem, iż cała przeszłość chlubna obecnemu ministrowi dr. Ziemiałkowskiemu a zarazem całej jego karyerze politycznej na przyszłość została pogrzebana na zawsze a to dla tego, że pan Ziemiałkowski „nie odważył się“ stanąć przed wyborcami w celu zdania sprawy ze swych czynności w sejmie. Kronika zaciera ręce z tego powodu i każe się nam domyślać, że już teraz to sejm przyszły pójdzie drogą programu samborskiego! Co do ministra Ziemiałkowskiego nie myślę go brać w obronę — nadmienię tylko tyle muszę, że głównie bardzo zły stan zdrowia i niemożność czynności — są powodami, dla których nie mógł stanąć przed wyborcami! Co zaś do drogi, którą sejm pójdzie, mogę Kronikę zapewnić z góry — że zapewne tą, która dla kraju będzie najkorzystniejszą.

Wiedeń, 10 października.

(Sprawa przemyerzy. — Zawieszenie broni. — Szabla honorowa dla Czerniajewa. — Agitacye w Krajnie. — Król grecki. — Ugoda. — Ucisk „ruskich.“)

(O) Im mniejsza nadzieja, by rząd austriacki usłuchał syrenich głosów obozu reakcyjnego, dążącego do przymierza z Rosyją, tem większe w tutejszej ambasadzie rosyjskiej niezadowolenie z Austrii, która ten bardziej się potęguje, im bardziej wątpliwym się staje zrealizowanie nadziei przymierza Rosyi z Włochami. Czy w tym kierunku ze strony gabinetu petersburskiego robione zabiegi zupełnie się rozbiły, nie wiem, zapewne was jednak mogą być przymierza lub czegośkolwiek podobnego między Rosyją a Włochami dotychczas wcale nie ma i że wszystko za tem przemawia, — iż go wcale także nie będzie. Chcący uchodzić za bardzo dobrze poinformowanych utrzymują nawet, że ks. Gorczakow nawet Berlina nie bardzo jest pewny, przyrzeczenia bowiem ks. Bismarcka mają być bardzo warunkowe dotrzymanie tych przyrzeczeń właściwie od Austrii zależy. Na teraz wszystko pracuje nad tem, aby do prowadzić do skutku formalne zawieszenie broni a nie tak zwany rozejm. Anglia wielką pod tym względem w Carogrodzie wywiera presyę. Czy w nadziei, iż za zawieszenie broni przyda się na co? czy myśla o kongresie lub konferencji, lub też o cofnięciu się Rosyi? W dziennikach tutejszych mnóstwo doniesień o wielkich zbiorach się Rosyi, o posuwaniu się wojsk ku południowi i o oddziałach wojska ciągle do Serbii przeprowadzających się.

Z Pokroku pragskiego dowiadujemy się, że tam zbierają Czesi składki na kupno pałasza honorowego dla Czerniajewa.

Dzisiejsze wieczorne dzienniki zwracają uwagę na agitacyę panslawistyczną w Krajnie. Donoszą o naborze żeństwach i procesach, odprawianych na intencyę zwycięstwa Słowian południowych i za powodzenie carów „obrońcy wszech Słowian“.

Pesti Naplo jako o rzeczy pewnej donosi, że dyrekcyja kolei rumuńskich otrzymała już rozkaz przygotowania wszystkiego, co potrzeba, dla regularnego transportowania wojsk rosyjskich.

Spodziewany jest tu temi dniami Jerzy, król grecki, który w przejeździe zabawi na krótki czas w Wiedniu. W hotelu „Imperial“ przygotowano już lokale dla wybitnego gościa.

Ministrowie austriaccy powrócili już z Pesztu, wykończąwszy zupełnie w porozumieniu z węgierskimi projekt układu.

Centralistyczne dzienniki, mianowicie Deutsche i c. k. brokuratora lwowska skonfiskowała jakąś odezwę „Rady ruskiej“ do wyborców. Deutsche Zeitung nie zna oczywiście treści tej odezwy, a o konfiskacie wieści z telegramu, mimo to uderza na p. Bartmańskiego jako prześladowcę nieszczęśliwej Rusi.

Twierdzą tu, że najprawdopodobniej przyszły sejm lwowski odbywać się będzie pod laską marszałka Henryka hr. Wodzickiego.

Z teatru wojny.

Z Ziemiłna donoszą, że ks. Milan rozkazał generałowi Czerniajewowi zaprzestać aż do dalszego operacyi wojennych. Jest nadzieja, że niebawem przyjdzie do rozejmu.

W fabrykach miasta Brünn zamówiło serbskie ministerstwo wojny 50,000 płaszczy zimowych. Pewną część obstatunku odstawiono już w dniu 6 b. m. do Białogrodu a rząd serbski wypłacił należycie gotówką.

Z Białogrodu donoszą, że w dniu 5 b. m. przyszło naprzeciw Sosnicy nad Driną do małej utarczki artyleryi. Serbskie wojska koncentrują się pod Małym Zwornikiem, gdzie spodziewają się bitwy. Leszjanin oraz kilku innych wyższych serbskich oficerów udają się nad Drinę. Wszystkich Rosyan wykomenderowano z nad Driny w kierunku Jaworu.

Pułkownik Becker formuje w Białogrodzie legion niemiecki.

O bitwach stoczonych pomiędzy wojewodą Wukowiczem a Mukhtarem paszą w dniach 6 i 7 października na granicy obwodu grabowskiego, bliższe nadeszły szczegóły. Wedle sprawozdań czarnogórskich bitwa w dniu 6 października była przeważnie bitwą artyleryi i trwała przez 6 godzin. W dniu 7 października rozpoczęto na nowo bitwę już o 3 godzinie rano i walczone aż do 7 godzin wieczorem z wielką zaciętością. Na prawe skrzydło Czarnogórców, składające się z 4 batalionów, uderzył z dwóch stron Mukhtar pasza. Atak Mukhtar paszy został odpartym i Turcy ścigani przez Czarnogórców cofali się spieszenie ku Klobucem. Straty tureckie mają wynosić w zabitych 1300, podczas gdy Czarnogórcy mieli tylko 145 w zabitych i rannych. Atak Turków był tak niespodzianym, że hercogowiński batalion, którego forpocząty spały, napađenym został z nienacka i z wielkimi stratami rozbity. Zerwanie zawieszenia broni uniemożliwia Turcy tą okolicznością, że powstańcy przerwali komunikacyę telegraficzną pomiędzy Trzebinia a Lubinia, skutkiem czego Mukhtar pasza nie dowiedział się o przedłużeniu zawieszenia broni Czarnogórcy twierdzą wbrew temu, że doniesli Mukhtarowi paszy o rozejmie.

Wedle telegramu Neue freie Presse przyszło w dniu 9 b. do bitwy pod Spuz, powyżej Podgoryczy. Działalność pasza wymaszerował w tym kierunku w nocy

Berlin, 10 października.

Pszenica loco stale — Termina niżej. Wypowiedz. 11,000 cent. Cena wypowiedz. 205.5 m per 1000 kil. loco 180-223 m. wedle gat., 201.3 m. z kolei pl. 201.3 (czarna) na ten miesiąc — — — — — pl. październik-listopad 206.205 — — — — — pl. listopad-grudzień 207-206 — — — — — pl. grudzień-styczeń — — — — — pl. styczeń-luty 1877 — — — — — pl. luty-marzec — — — — — pl. marzec-kwiecień — — — — — pl. kwiecień-maj 212-211.5 pl. Złoty loco mały obrót. — Termina spokojne — Wypowiedz. 19,000 cent. Cena wypow. 155. m. per 1000 kilogr. loco 151-186 m. wedle gatunku, piękne nowe — — — — — z kolei i ze statku plac, stare rosyjskie 151-153. m. z kolei plac, nowe rosyjskie 160-164 marek z kolei plac, nowe krajowe 182-184. m. z kolei pl., na ten miesiąc 155.5-154.5 — — — — — plac, cena przecięt. — — — — — m. październik-listopad 155.5-154.5 — — — — — plac, listopad-grudzień 156-155.5 — — — — — pl. grudzień-styczeń 167-156 — — — — — pl. styczeń-luty 1877 — — — — — plac, luty-marzec — — — — — pl. marzec-kwiecień — — — — — kwiecień-maj 159.5-160-159 pl.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 180-180 marek Owies loco bez zmiany. — — — — — Termina trzymają się. Wypow. 5000 cent. Cena wyp. 155.5 m. per 100 kilogr. loco 130-170 m. wedle gat., na ten miesiąc 155 — — — — — plac, cena przeciętowa — — — — — październik-listopad 149.5 nominalne, listopad-grudzień 149 nominalne, grudzień-styczeń — — — — — plac, styczeń-luty 1877 — — — — — plac, luty-marzec — — — — — plac, marzec-kwiecień — — — — — kwiecień-maj 153.5-154 pl. i żąd. 153.5 pl. Mąka rżana mało zmien. — Wypow. — cent. Cena wyp. — m. per 100 kilogr. Nr. 0 i 1 per 100 kilogr. brutto z mierzem, płynąca pl., na ten miesiąc 22.90-22.85 — — — — — pl., cena przeciętowa — — — — — październik-listopad 22.50-22.45 — — — — — pl., listopad-grudzień 22.40-22.35 — — — — — pl. grudzień-styczeń 22.45-22.4 — — — — — pl. styczeń-luty 1877 22.45-22.40 — — — — — pl. luty-marzec — — — — — plac, marzec-kwiecień — — — — — kwiecień-maj 22.50-22.45 — — — — — pl. Groch per 1000 kilogr. do gotowania 166-200 marek wedle gatunku, na paszę 159-165 m. wedle gatunku. Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano —

cent. Cena wypow. — marek. Rzep zimowy — marek rzepik zimowy — m. Olęj rzepiowy słabiej — Wypowiedziano z beczką 3900 cent., bez beczki — cent. Cena wypowiedz. z beczką 70.3 m., bez beczki — marek per 100 kilogr. loco z beczką 71.6 marek, bez beczki 70.2 marek, na ten miesiąc 70.3-70. — — — — — pl., cena przeciętowa — — — — — październik-listopad 70.3-70. — — — — — pl., listopad-grudzień 70.8-70.6 — — — — — pl., grudzień-styczeń — — — — — pl., styczeń-luty 1877 — — — — — plac, luty-marzec — — — — — plac, marzec-kwiecień — — — — — pl., kwiecień-maj 72.5 — — — — — pl., maj-czerwiec — — — — — plac, czerwiec — — — — — plac. Olęj lniany per 100 kilogramów bez beczki loco — marek. Olęj skalny stale — — — — — Rafinowany (Standard-white) per 100 kilogr. z beczką w partyach o 50 bar. (125 ctr.) Wypowiedziano — ctr. Cena wypowiedz. — m. per 100 kilogr. loco 44. m., na ten miesiąc 41.6-4.7 — — — — — plac, cena przeciętowa — — — — — m., październik-listopad 41.6-41.7 —

pl., listopad — plac, listopad-grudzień 41.4-41.7 — — — — — pl., grudzień-styczeń 41.5-41.6 — — — — — pl., styczeń-luty 1877 — — — — — pl., luty-marzec — — — — — pl., kwiecień-maj — — — — — pl. Okowita znów niżej. — Wypow. 150,000 lit. Cena wypowiedz. 48. marek. Per 100 litrów a 100 per 10,000 pre. z beczką. loco — pl., na ten miesiąc 41.5-41.7 — — — — — pl., cena przec. — — — — — m., październik-listopad 48-47.5 — — — — — pl., listopad-grudzień 48-47.5 — — — — — pl., grudzień-styczeń — — — — — pl., styczeń-luty 1877 — — — — — pl., luty-marzec — — — — — plac, marzec-kwiecień — — — — — kwiecień-maj 50.5-50.5 pl. maj-czerwiec — — — — — czerwiec-lipiec — — — — — pl. Okowita per 100 litrów a 100 pre. — 10,000 pre beczki loco 48. — — — — — pl., na ten tydzień — — — — — pl., styczeń — — — — — plac. Mąka pszenna nr. 00 30-28.50 — — — — — nr. 0 28.50-28.50 1 26.50-25. Mąka rżana nr. 0 25.00-23.50, nr. 0 i 1 23.25-22. 100 kilogr. brutto z mierzem.



Dzisiaj w środę rozstał się z tym światem nagle nasz syn, jedyne nasze dziecko, (5167)

CZESŁAW

w 23 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 13 b. m. rano w Parlinie do grobu familijnego. W smutku pograżeni rodzice

Sachoccy.

Bożacin, d. 10 paźdz. 1876.



Krzyże

i inne nagrobki z marmuru, piaskowca itd. pięknie i tanio się wykonują i są zawsze w zapasie u

B. Loewenherz

nastp.

A. Schlesinger.

Poznań, Bramkowa ulica Nr. 14 obok rejencji. (4102)

POEZYE

autora poematu (2892)

„Na Ukrainie“

w dwóch tomach są do nabycia w Administracji Dzien. Pozn. po cenie 5 M.

Pasy do maszyn

rzemieńne, parciane, gumowe.

Artykuły techniczne (4664)

do maszyn, młynów, gorzelni, mączkarni itp. jako to: wszelkie towary gumowe, liny, drutowe, węże parciane, szkła do kotłów, pakunki, smarowniki, alzacze kamienie, skóry na manety i do pump, skóry do szycia, kręcone itd. polecają

Orłowski & Co.

Poznań, Jezuitka ul. Nr. 1.

Hôtel Garni.

Z dniem dzisiejszym otworzyłem w Ostrowie w nowo wybudowanym domu w pobliżu dworca powyższy hotel włącznie z restauracją, który łaskawym względem Szanownej Publiczności polecając zapewniam rzetelną i skora usługę. (5176)

Wędzicki.

OSOBY

ciężarne, oczekujące blizkiego rozwiązania swego, znajdują o każdej godzinie bezpłatne przyjęcie w zakładzie położniczym na Grobli Nr. 26. (5127)

Dyrektor.

Zabawę w Poznaniu tylko cztery dni, o czem zawiadamiając Szanowną Publiczność, pozostaję z wysokim poważaniem (5172)

H. ROSSNER

lekarz nóg

Sapieżyński plac Nr. 6.

Dnia 16go i 17go b. m. zabawię w Lesznie w hotelu polskim.

TAPIOKA

pana Groult junior w Paryżu.

ZUPA ZALECANA. — Tapioka Brazylijska czysta i naturalna jest pokarmem smacznym i pożywnym posiada własności higieniczne uznane i potwierdzone oddawna, ale nie masz produktu służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał ciężniejszemu fałszerstwu. Pan Paven, sławny chemik, członek Instytutu francuskiego w swym uczonem rozprawie „o pokarmach do spożycia, w ludzi używanych“ tak określa własności Tapioki czystej i naturalnej, która ją wyróżnia od Tapioki sztucznej „prawdziwa Tapioka brazylijska, czysta i naturalna w niczem nie psuje bynajmniej smaku i zapachu rosołu, ani mleka. Tapioka zaś podrobiana zmienia i psuje smak płynów i robi je nieprzyjemnymi.“ Kupujący, którzy żądają będa, aby na każdej paczce znajdowały się cechy prawdziwej i czystej Tapioki Groult, unikną fałszerstwa i oszustwa. Jedyny skład w Warszawie w magazynach win i lakości pp. A. Stepkowskiego i w składzie mat. apt. O. J. Mrozowskiego. (5102)

Aukcja mebli.

W piątek dnia 13 października rano od 10 godzin sprzedawane będą publicznie najwięcej dającym przy Magazynowej ulicy Nr. 1, na podwórzu rozm. mahon. meble jako to: szafy do rzeczy itp., stoły, krzesła, kanapy, zwierciadła itp. (5190)

Rychlewski, król. kom. aukcyjny

Książki szkolne słowniki

itd.

antykarskie i nowe

po jak najtańszych cenach

w księgarni

Józefa Jolowicza.

Rynek 4. (5053)

Antykwarnia E. Calliera

poszukuje

druków polskich

z lat 1763—1793.

PISM KRASICKIEGO

wydania paryżkiego.

Dodatków do pism Krasickiego

wydania Dmochowskiego.

Estreicher Th. Bibliografię Pol-

skiej zeszyt I tomu pierwszego. Kraków 1870.

Kalendarzy wydawanych przed r. 1800.

Rubrycelli dycyzy gnieźnień-

skich z lat 1762—1796, 1798—1835, 1838—1845, 1847, 1860.

Rubrycelli dycyzy poznań-

skich z lat 1781, 1782, 1809, 1810, 1811, 1813, 1814, 1816, 1817.

Lelewela Polska, Dzieje i Rzeczy

jéj, tom VII (ogólnego zbioru tom XII) zawierający: Polska odradza się.

Dodatków do niej, porównanie trzech konstytucji i Nowosilów w Wilnie. 1859.

Rogalskiego Józefa dz. p. n.

Sztuka budownictwa na swoje porządku podzielona. Poznań 1760 i Warszawa 1775.

Osiedliłem się (5102)

w Inowrocławiu

mieszkać w domu kupca Joëla

Rynek Nr. 14.

R. Kryszewski

praktyczny dentysta.

Wrocław. bank dyskont. 4 104.75 p.

dito dito 4 97.20 p.

Oblig. długu państwa 3 98.80 p.

Prem. poz. państwa z 1855 3 138.50 p.

Listy zast. wchodnio-pruskie 3 85.40 p.

dito 4 95.30 p.

dito 4 101.50 p.

List. zast. pozn. (nowe) 4 94.90 p.

dito dito szlaskie 3 85.50 p.

dito lit. A. i C. stare 4 96. p.

dito A. i C. nowe 4 102.20 p.

dito lit. A. i C. 4 83.20 p.

Zachodnio-pruskie 4 95. p.

dito 4 101.50 p.

dito II serya 5 107. p.

dito 4 107. p.

dito nowa I serya 4 107. p.

dito dito I serya 4 107. p.

Listy rent. poznańskie 4 96.50 p.

dito pruskie 4 96.10 p.

dito szlaskie 4 97.40 p.

Akcyje bankowe.

Wrocław. bank dyskont. 4 68.75 p.

dito wekalowy 4 74. p.

Akcyje przemysłowe.

Berliński kantor drzew. 4 50. p.

Stowarzys. immol. 4 77. p.

Dortmund Union 5 9.75 p.

Huty Hoerder 5 43. p.

dito Laura 5 73.75 p.

dito Lauchhammer 5 23.25 p.

dito Marienhütte 5 70. p.

dito Massener 4 19.25 p.

dito Rodenhütte 5 9.50 p.

Berlin. Passage. 6 18. p.

Akcyje zakładowe i obligacje kolei

zależnych.

Bergsko-marhijska 4 80.70 p.

Berlińsko-zgorzeleńska 4 81.25 p.

dito szosocińska 4 120.60 p.

Brzesko-grajewska 5 17.50 p.

Galicyjska Karo. Lud. 5 87.25 p.

Kolej Rindolfa 4 43.50 p.

Marhijsko-poznańska 4 16.25 p.

Górnoszlą. kol. lit. A.C. 3 136.25 p.

dito at.B. 3 125. p.

Anstr.-franc. kolej pań. 5 465.50-463.462

Anstr. półn. zachodnia 5 213. p.

dito poł. państwa (Lomb.) 5 132-133-132.5 p.

Wschodniopruska kol. 4 23.50 p.

południowa 4 23.50 p.

Kol. po praw. br. Odry 5 109.25 p.

Rumuniska kolej 5 15.25 p.

Rosyjska kolej państwa 5 111. p.

Starogardzko-poznań. 4 101.25 p.

Warszawsko-wiedeńska. 5 198.75 p.

Marhijsko-pozn. z pr. p. 5 70. p.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta srebr. 4 66.50 p.

dito papier. 4 54. p.

dito losy z 1854. 4 95.60 p.

dito losy kredytowe 4 300. p.

dito losy z 1860 4 101.25 p.

dito losy z 1864 4 255. p.

Rosyjsk. poz. prem. 1864 5 151.50 p.

dito dito 1866 5 147.50 p.

Rosyjsk. pols. obligacje 4 84.80 p.

skarbowe 4 84.80 p.

Pols. listy zast. III sm. 4 75. p.

dito nowe 4 75. p.

Pols. listy likwidacyjn. 4 67.20 p.

losu oryg.

do 4tej klasy loteryi pruskiej ma na sprzedaż **Fr. Elsner** w drukarni p. L. Merzbacha, Wilhelmowski plac Nr. 8. (5114)

Prusk. losy oryg.

do głównego ciągnięcia 154 pr. loteryi: 1/2 150 M. 1/4 75 M. udziały: 1/3 30. 1/12 15. 1/36 7 1/2 M. i brandenburskie losy do loteryi koni po 3 M. rozsyła za gotówkę Karol Hahn, Berlin, S. Kommandantenstr. 30. (5148)

Modes et Robes

E. Weyl

S. Wilhelmowski plac 8.

poleca nowości paryżkie,

w eleganskim i jak najgustowniejszym wyborze na sezon jesienny i zimowy. (4908)

Rodzicom, (4858)

których dzieci cierpią na skrofulę i angielską chorobę,

wskaże się lekarstwo łatwo się zażywające i nader skuteczne pod Dr. X w Eksp. anonsów Haasenstein & Vogler w Wrocławiu.

Kolnier i mufa tumakowe

do nabycia. Szczegóły w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego pod Nr. 5171.

Dominium Chomiąza p. Gąsawa

ma na sprzedaż 100 kilo (czyli 2 Ct.)

masła ułożonego,

również dostać tam można dziecinie

świeżego dobrego masła. (5154)

W Brachnówku p. Chelmża

odbędzie się dnia 25 b. m. o godzinie 3 po południu sprzedaż przez licytację

lokomobili,

systemu Belleville. Próba poprzedzi licytację. (5182)

Losy

na pierwszą wielką

loteryą koni

w Brandenburg a. d. H.

po 3 Marki (3802)

nabyć można w Eksp. Dziennika Pozn.

Ciągnięcie nastąpi w dniu

31go października 1876.

Biegłego subjekta

do handlu i

dwóch uczni

(synów porzecznych rodziców) poszukuje cukiernia (5184)

B. Logi w Gnieźnie.

Czeladników krawieckich

do wielkich robót poszukuje

M. Graupé

5189) Wilhelmowski plac Nr. 17.

Ogrodnik

kawaler, z pewną kwalifikacją, potrzebuje miejsca od 1 stycznia rb. O łaskawe oferty uprasza sub **R. G.** poste restante **Pakosław.** (5187)

Dominium Dominowo pod Srodą

ma na sprzedaż znaczną ilość

gruszek

(przeszło 200 gatunków prowadzonych

w piramidy, szpalery, kordony) jako

tęż 60 gatunków [5144]

jablek

także niskopiennych. Cena za sztukę

od 50 fen. do 1 Marki.

Katalogi na żądanie.

Dominium Niepart pod

Miejską Górką ma na sprzedaż

5000 Ctr.

kartofli.

(5181)

LOKAL

Banku wschodnio niemieckiego przy Wil-

helmowskiej ulicy Nr. 26 jest od 1

stycznia do wynajęcia. Blizsze szczegóły u

właściciela. (5178)

Korzystny zarobek

i dobrą prowizją nastęca interes